

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRZEBUMBRATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajnie 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wiersz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

## Smutne porównanie

Zasadniczym warunkiem potęgi państwa jest solidarność jego obywateli w przeprowadzaniu zagadnień dotyczących całego narodu. Naród rozbity, naród, rozdzielony na zwalczające się obozy nigdy nie osiągnie wysokiego stopnia dobrobytu. W narodach zachodnio-europejskich szczególnie klasa pracująca przoduje w solidarnym stanowisku w stosunku do zagadnień obrony państwa. Tak w Anglii rządząca obecnie partja robotnicza pomimo hasła socjalistycznych, jakie głosi, a często nawet wbrew nim, stawia interes państwa brytyjskiego na pierwszym planie.

Międzynarodowa solidarność idzie w kąt, jeżeli sprzeciwia się interesom ludu angielskiego. Angielski robotnik z równą, jeżeli nie większą godnością niż przedstawiciele dawnych rządów — podtrzymuje swój sztandar narodowy.

Może w większym jeszcze stopniu robotnik niemiecki potrafił uzgodnić swoje interesy z interesami własnego państwa. W Niemczech socjalista jest państwotwórcą w każdym calu. Nawet w walce parlamentarnej masy socjalistyczne niemieckie nie zapominają, że są obywatelami kraju, a podczas wojny stają się najgorliwszymi obrońcami ojczyzny.

Znane jest wyrażenie wybitnego działacza lewicowego podczas wojny światowej, kiedy to niemieccy socjaliści głosowali w parlamencie za kredytami na dalsze prowadzenie wojny. Pan ów powiedział: „W obliczu niebezpieczeństwa jesteśmy przede wszystkim Niemcami, a spory wewnętrzne odkładamy na później“.

Niestety, nasze organizacje robotnicze, z małymi wyjątkami, dalekie są od tych zachodnio-europejskich wzorów. Nasi pepesowcy CKW. zatracają w wewnętrznych walkach politycznych zupełnie zmysł solidarności narodowej, a wszelkie niebezpieczeństwa, grożące Polsce z zagranicy, używają raczej jako argumentów do walki o przewagę polityczną wewnątrz kraju.

Współcześni polscy ciekawie przypominają bardzo szlachtę polską z 17 i 18 stulecia, z jej wielkimi wadami, które w dużym stopniu przyczyniły się do upadku Polski. Jak polska szlachta ubiegłych stuleci, ciekawie uważają się za naród, pomimo, że dawno już przerzedziły się „masy“, które uważały się za ich zwolenników. Jak szlachta z czasów rozbiorów Polski, polscy „towarzysze“ gotowi połączyć się z „samym djabełem“, byle zwalczyć rząd. Idealem szlachty polskiej był słaby rząd, „ponie-

waż wtedy wolność szlachecka nie będzie zagrożona“.

Takie mieli poglądy ci, co Polskę zgubili!

A czy obecne stanowisko ciekawistów wobec państwa nie jest podobne! Zapominają niebacznie, że w Państwie o słabych, zmieniających się co kilka miesięcy, rządach, klasa robotnicza nigdy nie osiągnie nawet względnego dobrobytu.

Naturalnie, dla upozorowania swego stanowiska mają ciekawie cały zapas uludnych słów i niezszczęśliwych obietnic. Tak samo war-

chołąc, przed samymi rozbiorami Polski szlachta zasłaniała się szumnymi hasłami obrony wolności, nawet wtedy, kiedy w zмовie z wrogiem doprowadziła Polskę do zguby.

Przecież cesarzowa Katarzyna II, potwór w ludzkim ciebie, była wzywana przez polskich magnatów o pomoc „dla podtrzymania wolności“. A obecnie polscy socjaliści rozdierają swe szaty na kongresie berlińskiej międzynarodówki nad polskimi rządami.

Smutne podobieństwo, zaiste!

oo

Zły omen... zła gospodarka...

## Coś się psuje w państwie niemieckim

Nadrenja — Neurode — Koblenca

Od lat już paru świat cały rozbrzmiewa chwałą odrodzonej tężyzny i potęgi Niemiec. Nie bez przyczyny, niewątpliwie. Pierwsza w świecie wytwórnia gazów trujących, Zeppelinów, bomb lotniczych i innych, pierwsze w świecie ukryte budżety wojskowe i pokojowe organizacje zbrojne, najsprytniejsza polityka i propaganda zagraniczna, — no i w rezultacie powodzenie, powodzenie, powodzenie... Niczem pierwszy tenor świata.

Niemcy w Lidze, Niemcy w Rosji, Niemcy w Ameryce, Niemcy we Włoszech, omal, że nie już Niemcy we Francji. W każdym razie na 5 lat przed terminem odzyskania Nadrenji. Jakby na stwierdzenie nowej zasady: kpij sobie ze zobowiązań, a będą ci... odpuszczone. Powojenna reklama.

Mimo to wszystko są rysy, są skazy, są pęknięcia na tym rekordowym powojennym towarze.

A więc masakra w „wyzwolonej“ Nadrenji. Ładne powitanie stęsknionych do siebie rodaków po zrzuconiu „obcego jarzma“. Zarazem wymowne świadectwo dla nieistniejącego jakby wcale separatyzmu nadreńskiego.

Pamiętajmy, że najmocniej skompromitowani niewątpliwie wyjechali z okupantami. Mimo to, ilu ich zostało! Coś się psuje, coś się psuje w tej rdzennie pruskiej Nadrenji...

Dalej: katastrofa na Śląsku niemieckim w Neurode. Ofiarą katastrofy pada 162 ludzi, w tem niewątpliwie także robotnicy polscy. Przypomnijmy, co pisała prasa — o przyczynach wybuchu:

„Kiedy górnicy używali świrdrów ręcznych, to wyczuwali gniazda gazu i szukali ratunku w ucieczce, alarmując towarzyszy po drodze. Maszyna elektryczna nie wyczuwa gazu... Górnice związki zawodowe domagają się zawsze, by dla bezpieczeństwa robotników nie używano elektrycznych świrdrów tam,

gdzie są gazy i gdzie grozi możliwość wybuchu. Okręg Neyrode jest znany z tego, że gazy wypełniają tam kopalnie — i ostrożność była tam bardziej wskazana, niż gdziekolwiek indziej. Zarząd kopalni wiedział o niebezpieczeństwie gazowym, ale wołania o ostrożność nie miały do niego dostępu. Tuż w sąsiedztwie miejsca wybuchu w komorze 18 kopalni, niedawno pokazały się gazy. Władze nadzorcze zabroniły używania świrdrów elektrycznych w tej komorze. Ale w sąsiedniej komorze 17 — zarząd kopalni wbrew protestom, kazał nadal pracować maszyną. Maszyna zrobiła swoje: wyzwoliła gaz, 162 ludzi poniosło śmierć!

Co to jest? zbrodnicza lekkomyślność? czy lekkomyślna zbrodniczność!

Coś się psuje w państwie ładu i bojaźni bożej.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tej katastrofy, kiedy oto na przeciwnym krańcu państwa nowa katastrofa, na moście w świeżo ewakuowanej Koblenji. Most niemiecki nie wytrzymał naporu niemieckiego entuzjazmu. I znowu: 40 trupów, kilkudziesięciu rannych. Gdybyż to na tym moście byli choć zgromadzeni sami... separatyści nadreńscy z żonami i dziećmi! Rzecz byłaby zrozumiała, sprawiedliwie „starego Boga niemieckiego“ oczywista. Ale nie jest tak dobrze. To nie była katastrofa separatystów nadreńskich, to była katastrofa niemieckich inżynierów. Coś się psuje, coś się psuje w tem państwie wzorowych do niedawna techników, fachmannów, speców... Zadużo myślą o burzeniu, zamało o budowaniu. Inżynierowie niemieccy stają się dla niemieckiej nawet ludności niemniej niebezpieczni, jak niemieccy „oswobodziciele“.

Zły omen czy zła gospodarka? Polnische Wirtschaft czy deutsche Wirtschaft? Coś się psuje w państwie niemieckim...

## Bezradność socjalistycznych rządów w Anglii

„Błądzi ten ojciec — który daje dziecku ogień do bawienia się, a jeszcze więcej błądzi ten naród, który daje socjalistom swój kraj do rządzenia“. To są słowa angielskiego myśliciela i męża stanu

Burkego. Są one teraz często powtarzane w Anglii, a sens ich pojmowany jest w sposób bardziej dobitny i bolesny, niż to sam Burke mógł przypuszczać. Naród angielski rozczarował się do

rządów socjalistycznych i głęboko żałuje swego eksperymentu. Wyborcy angielscy chcieli dać socjalistom, jak to mówią, w Anglii sposobność wykazania swych zdolności do rządzenia krajem, gdyż za pierwszym razem socjaliści sprawowali rządy za krótko, aby, jak tłumaczyli, coś uczynić. Więc dano im jeszcze możliwość uczynienia jednej próby, i oto teraz, dzięki tej właśnie próbie, jest w Anglii o wiele gorzej, niż było. Nawet sami socjaliści są rozczarowani i zaskoczeni. Nie przypuszczali, że tak źle rządzić będą powierzonym im wielkim brytyjskim imperjum.

Ekonomicznie Anglia stoi teraz o wiele gorzej, niż przed dwoma laty. Eksport się zmniejszył o krocie. Bezrobocie wzrosło z miliona na dwa miliony. Nigdzie na świecie nie można widzieć takiej nędzy, jak obecnie w Londynie. Jest to najstraszniejszy widok, jaki kiedykolwiek można sobie wyobrazić. Miliony ludzi bez pracy, dzieci i żony bez ubrań i chleba gnieźdzą się po 16 - 18 osób w jednej norze, zwanej mieszkaniem. Rząd socjalistyczny przyrzekł zbudować domy dla każdego robotnika i obywatela. Ale nawet w najlepszej dzielnicy Londynu, zwanej Komsingtom, można spotkać po 15 i więcej ludzi, żyjących w jednym pokoju. A w Glasgowie i w innych miastach fabrycznych jest jeszcze gorzej. Rząd socjalistyczny nie zarządził wielkiej nędzy mieszkaniowej, jak nie zarządził innym potrzebom, a szczególnie bezrobociu, które toczy organizm państwa angielskiego, jak najniebezpieczniejsza choroba. Socjaliści są bezradni wobec tych zagadnień. Przyznają to już sami nawet. Nie posiadają ani energii, ani woli, a co najważniejsze nie posiadają zdolności zaradzenia tym palącym potrzebom społeczeństwa.

Ale jeżeli Mac Donald pogorszył stan rzeczy w kraju, to skutkiem jego fatalnych i nieumiejętnych rządów, Anglia znalazła się obecnie w tak katastrofalnej sytuacji nazwaną, w jakiej jeszcze nie była w tym stuleciu. W Anglii panuje bezrobocie i głód, ale poza Anglią rząd Mac Donalda prowadzi wojnę. Bezradność socjalistów doprowadziła do przelewu krwi w Palestynie, Indjach i Egipcie.

Robotnik, który głosował za socjalistycznym rządem, chodzi teraz bez pracy. Zona jego bez pokarmu dla dzieci, a syn przelewa krew swą w Indjach, a ostatnio już w Egipcie, płacąc swem życiem i zdrowiem za nieudolną politykę socjalistów. Córka zaś, która swym głosem dopomogła Mac Donaldowi zdobyć fotel premiera, z rozczarowaniem i smutkiem musi teraz opuszczać swój kraj rodzinny. Nie może znaleźć pracy i jest zmuszona wyjechać, jako służąca do Kanady lub do innych dominjów. Wszyscy są w wielkiej mierze ofiarami rządów socjalistycznych.

Nic więc dziwnego, że rząd socjalistyczny traci grunt pod nogami. Chwieje się z dnia na dzień i żyje tylko z laski wybranej u kilku nieposłusznych swej partji liberalów.

Nie pomogły nawet zmiany w rządzie i usunięcie Thomasa, który przyrzekł zlikwidować bezrobocie, a nie umiał się z nim uporać.

Ostatnie dodatkowe wybory w Anglii dają dokładny obraz, jak mało już nadziei pokładają Angliki w rządach socjalistycznych. Wybory dodatkowe w Shettleston wykazały, że socjaliści w jednym tylko okręgu wyborczym stracili aż 8000 głosów. To znaczy, że 8000 ludzi w jednym tylko okręgu zrozumiało, że socjaliści rządzą nie potrafią, że Burke miał rację.

oo

**Żądamy ubezpieczenia na starość**

## Obchód 10-lecia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej

ODEZWA

Komitet obchodu 10-lecia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej wydał odezwę, w której m. inn. mówi:

„10 lat mija, gdy naród, jak jeden mąż zwarł się, ramię przy ramieniu, i pod wodzą Józefa Piłsudskiego otrzymał wiekopomną chwałę zwycięstwa nad zaborczym najeźdźcą, wdzierającym się już do wrót stolicy. Wielka, zaiste godzina wybiła na zegarze dziejów, nie tylko dla Polski, lecz dla całej ludzkości. Rozhukana fala barbarzyństwa wschodniego zalewała ziemię naszą i przekonana, że jest już panią Polski, przetoż się pragnie na świat cały. Lecz, tak jak ongi, rozbita o pierś Polski, musiała obpłynąć z powrotem. Zwycięska Polska znowu się stała przedmurzem i obroną chrześcijańskiej cywilizacji i kultury świata.

Dnia 17 października r. b., jako w 10-tą rocznicę rozejmu, który zakończył się zwycięsko, w stulecie walk o niepodległość naszą, święcić mamy owe wspaniałe święto, które było świadectwem naszej wielkości i potęgi. Winniśmy w uroczystości tej skupić się i zjednoczyć w pracy dla przyszłości ojczyzny. Nie wolno bowiem nawet po zwycięstwie oddawać się beztropie i pieczęć nad przyszłością pozostawić zmiennym losom.

Naród, który chce być swój i potęgę zachować, musi być w każdej chwili gotowy do odparcia wszelkich zakusów na swą wolność i swe granice. Jako przed laty dziesięciu, tak i teraz jedna myśl, jedna wola i jeden czyn całego narodu skupionego przy Józefie Piłsudskim, są i być muszą jedyną niezawodną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa.

Niechże więc obchód 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego stanie się bodźcem jedności. Niech będzie hołdem czci i wdzięczności dla tych, co pod wodzą Józefa Piłsudskiego krew swą i życie dla narodu dali. Niech będzie świadectwem niezachwianej wiary w przyszłość i potęgę Rzeczypospolitej.

Niech będzie ślubowaniem zgodnej pracy nad odbudowaniem dalszej niezwykłej potężnej Ojczyzny.

Do powyższej odezwy dołączono jako motto następujące historyczne słowa Pierwszego Marszałka Polski:

## Gdynia - okiem Rzeczypospolitej na morzu

Wielki artykuł o Gdyni w prasie włoskiej

Prasa włoska zamieszcza korespondencję z Gdyni. Autor podkreśla amerykański rozwój tego miasta, które przed kilku laty była wioską, a dziś jest miastem o 25.000 mieszkańców.

Rozmach w budowie portu imponuje autorowi, tembardziej, że port jest zakrojony na dużą skalę, tak że ma być trzecim na Bałtyku (po Skoholmie i Kopenhadze) większym od Gdańskiego.

Miasto ma rozmiary przypominające Livorno, a może nawet Trjest, chociaż widać, że wiele gmachów jest dopiero w toku budowy. Sozwoj portu wraz z nowozbudowanymi liniami kolejowymi do niego nazywa autor, „cudem woli”.

Gdańsk oskarża Polskę, że przez budowę Gdyni zabija życie Gdańskie, ale Polacy odpowiadają, że czterokrotnie powiększony tonaż ruchu handlowego w Gdańsku po wojnie dowodzi czegoś przeciwnego. Polska chce dziś naprawić błąd historyczny — zapomnienie o wybrzeżu, na którym osiedli się Niemcy. A zamknięcie Polski od strony morza było początkiem jej upadku politycznego.

Pozatem Polacy budują Gdynię także dlatego, żeby się uniezależnić od korzystania z Gdańska, przez który w r. 1920 nie można było przewieźć amunicji, potrzebnej Polsce w wojnie z najazdem bolszewickim. Zresztą Polska korzysta z obu portów, a twierdzi, że dla niej 30 milionów mieszkańców przydałby się i trzeci.

W każdym razie jest to jedno z zagadnień, różniących ciągle Polskę z Niemcami. Ale może po latach Polskę zniechęca na pozwoli Gdańskowi wypowiedzieć się w plebiscyie, do kogo Gdańsk chce należeć, a Gdańsk idąc z sercem, może się wypowiedzieć za Niemcami, a kierując się życiem — może się oświadczyć za Polską.

— Żołnierzu! Nieraz, żołnierzu, lzy cisnęły mi się do oczu, gdy widział wśród szeregów wojska, prowadzonego przezemnie, wasze bosa, i pokaleczone stopy, które już przemierzały niezmiernie przestrzenie, gdy widział biedne łachmany, pokrywające wasze ciała, gdy musiał okrawać wasze skromne rące żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłódzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelną, zaświadcza o tem tysiące mogił i krzyżów żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, od dalekiego Dniepru do rodzimej Wisły...

Żołnierzu! zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną, możecie być dumni i zadowoleni ze spełnionego swego obowiązku. Kraj, co w dwóch latach potrafił utworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję Wam raz jeszcze.

(—) JÓZEF PIŁSUDSKI.

## ZWIERCIADŁO TYGODNIA

### Co będzie z Sejmem, nowymi wyborami i t. d.

W polityce cisza. Ogórki. Prasa żyje wyłącznie pogłoskami i plotkami — „kaczkami”.

Tak więc, według jednych z tych plotek, Sejm ma być rozwiązany w sierpniu, a wybory mają być rozpisane na październik. Jedno z pism notuje, że „dopiero, gdyby wyniki wyborów nie wypadły po myśli Rządu, nastąpiłyby rozstrzygnięcia”.

### 10-go sierpnia

Na dzień 10 sierpnia r. b. w Radomiu Związek Legionistów zwołał Zjazd b. legionistów, zapowiadający się b. ciekawie.

### Nowy terror Ukraińców

Ukraińska Organizacja Wojskowa napadła w tygodniu ubiegłym na ambulans pocztowy pod Lwowem i obradowała go, zabierając 55 tysięcy złotych. Kilku z napastników policja zabiła w czasie pościgu, reszta uciekła.

### Raid samolotowy

Urządzony lot dla awionetek (samolot małego typu) przyniósł zrazu pewne sukcesy Polakom, ku końcowi jednak szanse nasze zmalały. Z Polaków pierwszy ukończył lot Płoczyński. Pierwsze miejsce zdobył Anglik Butler.

### Polska — Litwa

„Słynny” b. dyktator Litwy Waldemar został aresztowany, z powodu przygotowywanego niby przezeń nowego zamachu stanu na Litwie.

Omawiając znaczenie internowania Waldemara prasa zapytuje, czy fakt ten nie oznacza, że rząd kowieński zdecydował się poprostu położyć kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał nareszcie, jak zgubną dla Litwy była polityka Waldemara, która przeżyła jego upadek.

Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Waldemara położony zostanie kres bezsensownej metodzie, polegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymywaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich. Czy zrozumieją nareszcie Litwini, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską?

### Bunt zgłodniałych robotników w Sowietach

Wskutek niedbalstwa władz portowych we Władywostoku, sowiecki okręt „Tobolsk”, — który przewoził kilkuset robotników na Kamczatkę, pozostał bez aprowizacji.

W ciągu 7-dniowej podróży robotnicy byli bez jedzenia i picia. Kilkunastu zmarło z wycieńczenia.

Po przybyciu na ląd wybuchł bunt, krwawa stłumiony przez garnizon portu Aleksandrowska.

## Precz z biurokratyzmem!

Otworzył w Łodzi oddział zakładu ubezpieczeń

Piszą do nas:

Stale się pisze, że w instytucjach ubezpieczeń pracowników umysłowych wszechwładnie w dalszym ciągu panuje wybujały biurokratyzm. Formalności, związane z otrzymaniem ubezpieczeń socjalnych są do tego stopnia uciążliwe, iż nie jeden chętnieby z nich zrezygnował. Warunki życia są jednakże tak ciężkie, a możliwości zdobycia pracy i środków utrzymania tak znikome, że bezrobotni pracownicy umysłowi widzą w ubezpieczeniach socjalnych ostatnią wprost deskę ratunku. Nolens volens są oni zmuszeni kołatać do bram instytucji ubezpieczeniowych o gwarantowane im — zresztą przez ustawy odškodowania.

Ile jednak przechodzić oni muszą tortur i udręk, zanim otrzymają pierwsze grosze — trudno wprost opisać.

W pierwszym rzędzie przy rejestracji w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy wymagają, aby petenci przedstawili poza zaświadczeniem o zwolnieniu z pracy, wydanym zwykle przez pracodawców, także

poświadczenia właściciela domu, stwierdzające, że istotnie petent pozostaje bez pracy. Tylko to jedno świadczy już dobitnie o bezmyślnym mnożeniu trudności obywatelom. Bo przecież skoro pracodawca wydaje zaświadczenie o tem, że X został z pracy zwolniony, to chyba właściciel domu o tem lepiej wiedzieć nie może. Zresztą i tak poświadczenie, wydane przez tego drugiego oparte jest na dowodzie, otrzymanym przez bezrobotnego od firmy. Poczóż więc jest potrzebna ta formalistyka? Ale nie koniec na tem. Pismo, wydane przez gospodarza domu musi ponadto być oficjalnie poświadczane przez władze bezpieczeństwa, a mianowicie przez odnośne komisariaty policji. Jest zbyt ciężkie tłumaczyć i wykazać, że załatwienie tych wymaganych formalności jest połączone z przynajmniej tygodniową zwłoką i stratą czasu.

Najgorszem w tem wszystkim jest to, że bezrobotny pracownik umysłowy, u takich jest w Łodzi kilkanaście tysięcy (urzędowo zarejestrowanych), musi w ustalony dzień co tydzień zgłaszać się do PUPP'u, celem poinformowania się, czy niema czasem dlań jakiejś pracy. To ostatnie zarządzanie jest już całkiem bezsensowne.

Przedewszystkiem wypadki znalezienia pracy przez PUPP, dla pracowników umysłowych należą do rzadkości — a skoro sądzonym już jest, aby bezrobotny niepotrzebnie darł buty na spacer do ciasnego i niehygienicznego lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy, w którym tłoczą się codziennie setki robotników (setki robotników dusi się z braku miejsca również w bramie domu i przedgmachem, w którym mieści się P.U.P.P.) — to przecież byłoby zupełnie wystarczającym, gdyby to uczynił maximum raz na miesiąc. Z powodu tych przymusowych wizyt bezrobotni pracownicy umysłowi są przyczołdzeni do Łodzi i nie mogą sobie pozwolić na wyjazd poza obręb miasta na poszukiwania zajęcia.

Wiele skarg jest również z powodu przetrzymywania spraw w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie. Bezrobotni, zanim otrzymają ubezpieczenia, muszą z legitymacjami, wydanymi przez PUPP, udać się do referatu ubezpieczeń w Kasie Chorych, który z kolei przesyła wszystkie wyżej wymienione dokumenty do Warszawy dla kontroli i wydania decyzji, czy i za jak długo należą się ubezpieczonym zasiłki. Dopóki sprawa ta jest ostatecznie przesądzona, upływa conajmniej 6 tygodni, po których bezrobotny na nowo zgłaszać się musi do Kasy Chorych (niezależnie od stałych meldunków w PUPP.)

Rozumiemy dobrze, że zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie jest zawalony pracą, ale przecież te stosunki tak dłużej trwać nie mogą.

Sądzimy, że najpożyteczniej byłoby uruchomić w Łodzi, mogącej słusznie pretendować do miana stolicy bezrobocia, oddział zakładu ubezpieczeń.

## Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 8 sierpnia 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Zajęte przez bandy powstańcze miasto Czangsza w prowincji Hunan zostało doszczętnie splądrowane i zniszczone, a mieszkańcy jego w znacznej części pomordowani.

Komuniści dopuszczali się przytem strasznych okrucieństw, poddając ofiary swe torturom.

Z miasta udało się zbiec około 100 tysięcy chinczykom.

Rebeljanci nie oszczędzili nawet zagranicznych konsulatów i firm obcych, których mienie zupełnie zniszczono i rozgrabiono, a budynki zdemolowano.

### Zamówienia dla Łodzi

Rząd w najbliższym czasie ma pospieszyć z większymi zamówieniami dla przemysłu łódzkiego na sumę około 10 milionów złotych.

### Walki w Egipcie

Zarówno w miastach i po wsiach egipskich pojawili się liczni agitolary wafdystów, (niepodległościowców), którzy wzywają ludność do niepłacenia podatków.

Kair zamienił się w wielki obóz wojskowy. Conajmniej połowę całej armii egipskiej ściągnięto dla utrzymywania porządku.

Ulice stolicy roją się od patroli kawalerji, w ważniejszych punktach ustawiono złożone z kilku żołnierzy posterunki z nalożonymi na karabiny bagnety.

Gmach parlamentu i siedziba rządu otoczone są kordonem wojska.

Wskutek ostatnich wypadków w Egipcie tron króla Fauda jest poważnie zagrożony.

Z jednej strony pewien odłam wafdystów domaga się proklamowania w Egipcie republiki, z drugiej znowu większość nacjonalistów opowiada się za detronizacją Fauda i powołaniem na tron jego 10-letniego syna, przyczem Nahas Pasza miałby zostać regentem.

Obecnie przybył nowy przeciwnik, a zarazem pretendent do tronu mianowicie zdetronizowany w 1915 roku król egipski Abbas Hilmi, utraczony przez Anglików za sympatje do Turcji. W Londynie bawi obecnie specjalna delegacja Abbas Hilmi, która próbuje się porozumieć z rządem angielskim, co do przywrócenia władzy zdetronizowanemu królowi.

### Rewolucja komunistyczna w Chinach

Z Hankou w Chinach donoszą, że wybuchła tam rewolucja komunistyczna w prowincji Hunan i Kiangsi. Rozszerza się ona i przybiera na sile.

Bandy bolszewickie w sile 20.000 ludzi po zajęciu miasta Czangsza zburzyły wszystkie gmachy urzędowe, następnie rozbiegły się po mieście, rabując i plądrując.

Zdziczałe hordy nie oszczędzają nikogo, szczególnie zaś polują na europejczyków. Część miasta stoi w płomieniach.

Prawie wszyscy Europejczycy zdążyli się schronić na pokład angielskiej kanonierki, Aphis. Druga kanonierka została przez komunistów zdobyta, marynarze angielscy zdążyli jednak ją odbić. W niewoli komunistycznej znajduje się czterech misjonarzy, wraz z kierownikiem misji O. Bainam.

Komuniści grożą podpaleniem wielkich składów Standard Oil, o ile nie otrzymają wysokiego okupu.

W kołach konsularnych panuje zaniepokojenie o los około 200 europejczyków, przebywających w kopalisku Kiukiang, na które maszerują oddziały komunistyczne. Amerykańskie i japońskie kanonierki spiesząc do Kiukiang, by zabrać letników na pokład.

## Postulaty robotników budowlanych

### Wielki wiec robotników budowlanych w Pol. Zw. Zaw. „Praca”

W lokalu Związku „Praca” przy ul. Głównej 31, odbył się wielki wiec robotników budowlanych celem omówienia całego szeregu spraw, związanych z rozpoczęciem w miesiącu sierpniu ruchu budowlanego w Łodzi. Jako referent wystąpił kierownik związku kol. Sędkiewicz, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował obecne położenie robotników budowlanych na terenie naszego miasta, wskazując, iż prywatni przedsiębiorcy budowlani w przewidywaniu wzmoczonego ruchu budowlanego już obecnie czynią pertraktacje z robotnikami celem zawarcia z nimi polubownej umowy ze szkodą dla tych ostatnich. Usiłują oni bowiem uzyskać warunki gorsze od ustalonych ogólnie. Robotnicy winni przeciwstawić się tym zakusom, a w pierwszym rzędzie bronić się przed niefachową konkurencją, którą w tym wypadku są wieśniacy.

W pierwszym rzędzie należy wszczać energiczne starania u miarodajnych władz, ażeby pracę otrzymali budowlarze tylko miejscowi, dopiero, gdy okaże się brak sił zezwolić na zatrudnienie sił napływowych.

Referent w końcu wezwał zebranych do upoważnienia zarządu związku, ażeby, poczynił wszystko do utrzymania obowiązującego cennika w przemyśle budowlanym.

Referat ten wywołał ożywioną dyskusję.

Następnie omawiano jeszcze sprawę bardzo żywną dla ruchu robotniczego wogóle, a mianowicie sprawę ubezpieczenia emerytalnego. Domagano się od zarządu związku, ażeby wniósł on po zapatrzeniu się w podpisy wszystkich członków petycję do władz centralnych, celem przyspieszenia i zalegalizowania ustawy emerytalnej.

## List z Rudy Pabjanickiej

### Co z samorządem?

Trzyletnia kadencja tutejszej rady miejskiej upłynęła w lecie br., wobec czego należało pomyśleć o dalszych losach naszego samorządu. Zgłoszoną w tej materii rezolucję przyjął Rada Miejska dnia 19 lipca jednogłośnie.

Zażądano w niej od magistratu, aby władzom nadzorczym była przedstawiona konieczność rozpisania nowych wyborów gdyż bezterminowe trwanie obecnych władz miejskich uniemożliwia realizację wielu koniecznych inwestycji, w rozpoczęciu których zainteresowaniem być winno całe tutejsze społeczeństwo.

Tak się bowiem złożyło dzięki niewyrobeniu politycznemu naszych mieszczan, że usunęli się oni od udziału w samorządzie. Po niewczasie tego pożąłowano, ale rządy w mieście pozostawiać musiano robotnikom. Dwie organizacje polskich robotników: NPR.-Lewica i Frakcja Rewol. dawniej Polska Partia Socjalistyczna mając absolutną większość — 22 na 24 członków rady mogłyby w ten sposób w spokoju i dłuższej pracować. Lecz przyszły one do przekonania, że lepiej będzie, gdy odpowiedzialność, szczególnie w obecnych warunkach ciężkiego kryzysu gospodarczego poniosą także i sfery gospodarze. Mamy nadzieję, że do próby naszej rady miejskiej władze nadzorcze się przychylają i wybory w krótkim czasie się rozpiszą, nieprawdą bowiem jest jakoby rada miejska już była rozwiązana i to w związku z niewłaściwą dotychczasową gospodarką samorządową. Naodwrot, poczynania robotniczych działaczy samorządowych cieszyły się całkowitą aprobatą i społeczeństwa i władz, pod kontrolą przecież wszystko robiono. W ciągu ostatniego roku wybudowano do 3-kilometrów ulic (Starorudzka, 11-tego Listopada i Kościelna). Uregulowano drugie tyle miejsc, przez które dotychczas przejechać nie było można (złe drogi i ulice są naszą bolączką). Stworzono pomyślną sytuację dla uruchomienia tańszej i szybszej komunikacji autobusowej z Łodzią, przez co znaleziono właściwą drogę do porozumienia z dyрекcją łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych.

W działach oświatowym i społecznym należycie postawiono organizację miejskiej biblioteki publicznej i publicznej szkoły zawodowej dokształcającej, która wychowywa około stu terminatorów. Cztery ochronki, dożywające 200 dzieci bezrobotnych i wydatna opieka społeczna nad najbardziej potrzebującymi, oto zamknięcie tej działalności. Uporządkowano także wydział podatkowy.

Najważniejszą sprawą, absorbującą nasz samorząd, to bezrobocie. Ruda jako przedmieście Łodzi jest zamieszkała w 90 proc. przez klasę robotniczą. Redukcje w fabrykach odbijają się na dobrobycie przedewszystkiem tej ludności. List robotnika, umieszczony w odcinku „Pracy” z przed 2 tygodni, jest jakby wzięty żywcem z tutejszego życia proletariatu.

Ze przetrwał on, to tylko tym małym zapomogom rządu zawdzięcza. Zgoda w Radzie Miejskiej i Magistracie i współpraca ze Spółdzielniami robotniczymi umożliwiła do tego stopnia sprawność działalności aparatu rozdzielającego zapomogi, że nasi robotnicy wcześniej ją otrzymywali niż łódzcy. A było tego do 1000 rodzin. Stale żądających pracy i chleba od m-ca maja mieliśmy do 400 osób. A jednak za-

burzeń ani ekscesów nie było. Robotnicy czuli, że przez nich wybrany samorząd robi wszystko, co jest w jego mocy, aby polepszyć dolę bezrobotnych. Powoli z nastaniem lata i otrzymania pomocy rządowej, uruchomiono roboty publiczne. Znajduje tu zajęcie w tej chwili do 150 robotników a musi je otrzymać jeszcze z 50. Brak środków pieniężnych, niemożność zaciągnięcia — pożyczki długoterminowej nie pozwala na więcej przedsięwzięć.

Rolę radnych z N. P. R.-Lewicy we wszystkich tych pracach ocenią robotnicy przy nadchodzących wyborach. Zasada „w jedności siła” była im drogowskazem i będzie hasłem na przyszłość.

Radny.

### Sport robotnicy.

## Z życia Sekcji Kolarskiej Zjedn. Polskiej Młodz. Pracującej „ORLEĆ”

Niedawno zorganizowana Sekcja Kolarska „Orleć” na terenie m. Łodzi wykazuje coraz bardziej swą żywotność.

W ubiegłą niedzielę Sekcja ta zorganizowała wyścigi międzyklubowe kolarskie, które odbyły się na szosie Aleksandrów-Lutomiersk-Lask na dystansie 50 km. Pierwsze miejsce w tych biegach zajął Szeffler (Ł. K. S.), drugie Flor (Orleć-Łódź).

W dniu 3 sierpnia b. r. Sekcja Kolarska „Orleć” bierze udział w wyścigu kolarskim o nagrodę Pana Wojewody Łódzkiego. Wyścig ten organizowany przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie z okazji „Dnia Legionów” — odbędzie się na trasie: Ruda-Marysin-Wola Pabjanicka-Rzgow-Ruda (około 20 km.). Zwycięzca tego biegu zdobywa na własność piękny puchar, ofiarowany przez Pana Wojewodę, zawodnicy zaś 2-gi, 3-ci, 4-ty, i 5-ty — żetony srebrne, — następni kolejni 6, 7, i 8-y — dyplomy pamiątkowe.

„Orlacy” z okręgu łódzkiego, posiadający rowery i niezapisani jeszcze do Sekcji Kolarskiej „Orleć”, powinni bezwzględnie się do tej Sekcji zapisać. Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat Sekcji. Zbiórki kolarzy odbywają się co sobotę o godzinie 7.30 wieczorem.

### O ubezpieczenie na starość

## Wielka akcja Zw. Zawodowego „PRACA”

Jak już „Praca” donosiła, robotnicy przemysłu włókienniczego ze związku „Praca” wybrali komisję, która zajęła się zbieraniem podpisów kilkudziesięciu tysięcy robotników pod petycją do rządu w sprawie ubezpieczenia na starość w myśl postulatów robotniczych.

Komisja rozesała już ankiety i listy z nazwiskami do podpisów, przy czym na koszt tej pracy robotnicy opodatkowali się w wysokości 25 groszy od osoby.

Po zebraniu 60 tysięcy podpisów listy zawieszono zostaną przez komisję do Warszawy i przedstawione Prezydentowi Rzeczypospolitej i ministrowi pracy.

### Sprostowanie

W poprzednim numerze „Pracy” w notatce „Stan bezrobocia w Polsce” winno być 202 902 bezrobotnych w Polsce na dzień 5 lipca r. b. (nie 402 902).

# Po kataklizmie we Włoszech

Nadchodzące w dalszym ciągu z Włoch szczegóły o straszliwej katastrofie, świadczą w każdym razie, iż klęska przybierze po ostatecznych obliczeniach rozmiary nieporównanie poważniejsze, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Dochodzi do tego, że w półrzędowych obliczeniach ilości zmarłych wskutek trzęsienia ziemi, podawana już jest cyfra 8,000 ludzi. Tyle wiadomo, że w gruzach dotąd jeszcze znajdują się żywi ludzie, to też wojsko ma niebawem robotę z ich odgrzebywaniem.

### CO PRZEŻYŁ NEAPOL?

Najstraszniejsze bodaj chwile w ciągu katastrofy przeżywał Neapol. Jest to miasto milionowe. Cała ludność zaraz po pierwszym wstrząsie wyległa na ulice, gdzie przetrwała w ciągu 24 godzin, albowiem naród włoski wogóle jest przesądny, neapolitańczycy zaś szczególnie wierzą, że katastrofa wtedy dopiero minie, gdy wyjdą wszyscy na ulice.

Największa masa ludzi zebrała się przed wspaniałą katedrą, błagając o opiekę i ratunek patrona miasta, św. Januarego. Arcybiskup Neapolu, kardynał Ascalesi, odprawił uroczyste nabożeństwo błagalne i wreszcie pozwolił na wystawienie posągu św. Januarego na plac przed katedrą. Widząc posąg świętego, olbrzymie tłumy, wśród których znajdował się także burmistrz miasta, padły na kolana i wołały: Niech żyje Matka Boska, niech żyje święty Januare!

Kardynał wygłosił przemówienie, w którym przedewszystkiem podziękował św. Januaremu za opiekę, podkreślił jednak dalej, iż wdzięczność za opiekę świętego polegać powinna na tem, aby zakończyły się skandale, wywołujące gniew boży. Jako największy skandal określił kardynał obecną modę kobiecą.

Swoje przemówienie zakończył arcybiskup Neapolu słowami: Dopiero wtedy, gdy Neapol koniec zrobi z temi skandalami, może liczyć na trwałą opiekę swego świętego i być bezpiecznym przed wszelkimi plagami, zesłanemi na ludzi przez Boga, jako karę za wszystkie grzechy.

### GDZIE NAJWIĘKSZE ZNISZCZENIE

Najbardziej ucierpiała od katastrofy okolica od Ariano do Melfi. Jest rzeczą charakterystyczną, że miejscowości, położone na pagórkach, zostały niemal doszczętnie zniszczone. Zdaleka wyglądają one tak, jak zwalone domy z kart. Podczas, gdy wyżej położone domy zwały się aż do fundamentu, domy położone na stoku pozostały nieraz zupełnie nieszkożone. Na jednym wzgórzu pod Villanuova utworzyła się szpara metrowej szerokości, prawie kilometrowej długości.

Pod Melfi powstało jakby nowe miasto, składające się z wielu tysięcy namiotów, w których znaleźli przytulisko zarówno oddziały robotnicze, przysyłane dla robienia porządku, jak i ludność. Naogół najtrudniejszą sprawą na całym terenie katastrofy jest ustalenie zaginionych. Jak dotąd, wszelkie cyfry w tym względzie opierają się tylko na przypuszczeniach.

### PRZY 40 STOPNIACH

Pod koniec tygodnia dużą część obszaru katastrofy nawiedziła fala upałów, która wywołała niezwykle podniesienie temperatury. Tak np. w okolicy Foggia termometr w południe podniósł się do 40 st. w cieniu Upały te w bardzo wysokim stopniu przyczyniają się do utrudnienia akcji ratunkowej.

Najsmutniejszy obraz przedstawiają okolice Lacedonia i Aulonia. Mimo nadludzkie wprost wysiłki odgrzebywanie gruzów postępuje tam tylko bardzo powoli. O niezmiernie trudnych warunkach pracy może świadczyć okoliczność, że w Melfi, po trzydniowej niemal pracy, udało się wykopać z gruzów młodą dziewczynę. Bezpośrednio jednak potem zawałiła się ostatnia ściana domu i przywaliła swym ciężarem odkopaną.

### CYKLON

Z okolic, które nawiedził dwa dni temu cyklon nadchodzą ponure wieści. Straszliwy orkan zniszczył dobytek kilku tysięcy rodzin włoszańskich; zrównał z ziemią szereg małych miasteczek, położonych w dolinie Piawy.

W Castellfranco, Montebelunz, Odezzo, Citadella, Selva i Valpago zginęło wielu ludzi. W samem Valpago padło ofiary cyklonu dziesięć osób, które nie zdążyły ukryć się do bram. Nowowbudowane osiedla na wybrzeżach rzeki Piave zostało zrównane z ziemią. Straty nieobliczalne.

Biskup Treviso udał się na miejsce katastrofy, aby nieść pomoc materjalną i duchową swoim parafianom. Nad usuwaniem gruzów pracują oddziały faszystowskiej milicji, oraz saperów. Wspaniały renesansowy kościół w Selva, którego wielki ołtarz uważany był za jeden z najcenniejszych zabytków — zniszczony doszczętnie. Cyklon wyrwał z ziemi stuletnie drzewa i unosił je na przestrzeni kilku kilometrów. Rozległe winnice, stanowiące bogactwo prowincji Treviso — przestały istnieć. Na drogach leżą słupy telegraficzne.

Ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, z którego wynika, że podczas cyklonu zginęło 28 osób, 115 odniosło ciężkie rany. Straty materjalne przekraczają cyfrę ośmiuset milionów lirów. Dane te odnoszą się do pierwszego dnia, natomiast później odnaleziono pod gruzami domów dwustu rannych. Szkody, poczynione przez orkan sięgają trzech miliardów lirów.

Korespondent agencji Telunion donosi z Rzymu, że jak dotychczas nie daje się ustalić ostateczna cyfra zabitych i rannych podczas trzęsienia ziemi, gdyż pomimo energicznej akcji wojska i milicji nie zdołano jeszcze uprzętnąć ani trzeciej części gruzów. W szpitalach, które są przepelnione rannymi, codzień umiera kilkanaście osób. Do szpitala w Foggii przewieziono specjalnym pociągiem osiemdziesięciu rannych z więzienia w Melfi, które podczas pamiętnej nocy runęło w gruzy.

Podczas „wtórnego” trzęsienia ziemi w Ariano zawałi się dom. Właścicielka domu, starszka siedemdziesięcioletnia, przywalona gruzami żyła jeszcze dwa dni, nie było jednak sposobu wydobyć jej ze śmiertelnej pułapki. Jakaś młoda wieśniaczka z przerażenia urodziła na ulicy dziecko.

W Aquilonji zameldowano brak kilkuset osób.

### SOLFATARA

Wulkan Solfatara, o którego „przebudzeniu” doniosły telegramy, położony jest o kilka godzin drogi od Neapolu, Włosi zwą go „małym Wezuwuszem”, nikt jednakże nie zastanawiał się, że wygasły krater obudzi się kiedyś z uspienia. Do Solfatary jedzie się samochodem wspaniałą szosą, wijącą wzdłuż morskich wybrzeża. Już od Puzzuoli poczuwamy powietrze przepojone jest siarczanymi wyciekami. Nie widać jednak żadnej góry, tylko cały szereg małych wyniosłości, z których wzbijają się kłęby duszącego dymu. Ziemia jest tak rozpalona, że parzy stopy poprzez podszwy. Zewsząd rozlega się syczenie i bulgotanie. Krotochwilni przewodnicy gwoli ubawienia turystów zapalali ów cuchnący dym. Wówczas na całej, poznaczonej krętowniskami przestrzeni wybuchają niebieskie płomyki, do błędnych ogników podobne. Dzisiaj skończyły się majówki i spacery do niewinnego krateru. Z Solfatary strzelają groźne krwawe płomienie, ziemia drży wstrząsana nieustannym grzmiotem.

Mieszkańcy okolicznych wiosek i miasteczek uciekają w doliny. Każdy patrzy z niepokojem na sine pióropusz dymu, wybuchające z czarnych szczelin. Wprawdzie nie zdarzyło się jeszcze nigdy aby z czeluści Solfatary wypłynęła niszczycielska lawa, jednak dla życia ludzkiego niemniej do niej są groźne eksplozje gazów siarczanym, zatrujące powietrze, podobnie jak używane podczas wojny trujące gazy.

### Zawiadomienie

N. P. R.-Lewica Dzielnica Radogoszcz i Z. P. M. P. „Orleć” Koło V. ul. Zgierska № 105, niniejszym zawiadamia, iż wycieczka do lasu, która miała się odbyć w dniu 20 lub 27 lipca r. b. nie mogła się odbyć z powodu niepewnej pogody.

Wycieczka ostatecznie odbędzie się w dniu 10 sierpnia r. b.

W razie niepogody — odbędzie się zabawa w lokalu dzielnicowym.

Koło Pracowników Miejskich N.P.R.-L.

W poniedziałek dn. 4 sierpnia r. b. o godz. 7.30 odbędzie się posiedzenie Zarządu z dziesiątnikami. Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa.

Komenda oddziału II-go i Koło III-cie Z. P. M. P. „Orleć”

urządza w dniu 10 b. m. wycieczkę ogrodową w ogrodzie p. Langiego - Langówek 10 dojazd tramwajem Zgierskim przystanek Radogoszcz.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

# Co się dzieje w Egipcie?

## KREW POD PIRAMIDAMI

Zerwanie pertraktacji w sprawie ścisłego przymierza pomiędzy Egiptem i Anglią, tudzież gwałtowne rozruchy, które ostatnio wybuchły w Aleksandrii i innych niejścowościach, zwróciły uwagę całego świata na kraj piramid.

Egipt, ciągnący się zieloną wstęgą ponad Nilem wśród pustynnych piasków afrykańskich, jest krajem terytorjalnie olbrzymim: liczy wraz z Nubią i Sudanem przeszło trzy miliony km. kwadratowych. Ludność Egiptu stanowi mieszaninę najrozmaitszych ras i narodów, gdyż dolny Egipt stanowił bramę narodów, wędrujących między Azją a Afryką; lecz główna rolnicza część ludności zwłaszcza w górnym Egipcie, zwana fellahami, może się słusznie chlubić, że jej przodkowie kopali nilowe kanały, do dziś dnia istniejące i budowal piramid.

W miastach dolnego Egiptu, to jest w Aleksandrii, Abakirze, Kairze, mieszka ludność mieszana, wśród której bardzo poważny odsetek stanowią arabowie — zdobywcy, tudzież żydzi. Żydzi ci stanowią element, który tu później licznie napłynął, trzeba jednak przyznać, że podobnie, jak fellahowie i arabowie są prawdziwymi patriotami egipskimi i nienawidzą okupantów angielskich.

Egipt, który niegdyś był spichrzem starożytnego świata, zaczyna się powoli dźwigać z ruiny gospodarczej i dzisiaj zwłaszcza na delcie nilowej uprawa pszenicy, ryżu, trzciny cukrowej, tudzież bawełny stoi bardzo wysoko. Szczególnie bawełna robi w Europie bardzo poważną konkurencję innym krajom kolonialnym.

Bardzo silnym hamulcem rozwoju kulturalnego Egiptu były dotychczas walki religijne i wzajemna nienawiść rasowa mieszkańców tego kraju. Mianowicie zdobywcy, arabowie usiłowali gwałtem narzucić tubylczej chrześcijańskiej ludności wyznanie mahometańskie, co im się tylko częściowo udało, a co wywołało prawdziwe morze wzajemnej nienawiści, której strasznym objawem był handel niewolnikami, uprawiany niestety dotychczas w głębi kraju i na pograniczu Etiopii.

Należy przyznać, że nowożytny Egipt ma bardzo wiele do zawdzięczenia francuzom.

Francuskie wpływy kulturalne w Egipcie do dnia dzisiejszego są bardzo wielkie a język francuski panuje tu wszechwładnie nie tylko w kołach o wysokim wykształceniu, ale nawet wśród kupiectwa i zwykłych handlarzy ulicznych.

Język nowo-egipski, język fellahów został przywrócony do godności literackiego języka całego narodu egipskiego i księgarnie zapełnione są dziś książkami w tym języku.

Anglia, która wykorzystując upadek dawniejszych wpływów francuskich, usadowiła się na stałe w Egipcie w roku 1882, już sześćdziesiąt razy od tej doby oświadczyła, że zrzeka się wojskowej okupacji Egiptu, ale... wojska jej okupują kraj do dnia dzisiejszego.

W czasie wojny światowej Egipt, który nominalnie zależny był od Turcji, ogłosił swoją niezależność. Akt ten skierowany był przeciwko Turcji, która była na stopie wojennej z Anglią, ale mimo to za-

niepokoił on również Anglików do tego stopnia, że zaarrestowali przywódcę egipskich nacjonalistów, Zaglulę paszę, co z kolei wywołało krwawe rozruchy przeciwko Anglikom. Egipcjanie nie porzucili swoich dążeń niepodległościowych i ostatecznie Anglia po długich i kilkakrotnie przerywanych układach uznała niepodległość Egiptu osobnym aktem z dnia 22 lutego 1922 r.

Egipt stał się monarchją konstytucyjną. Obecny król Fuad jest zwolennikiem ścisłego przymierza z Anglią, a wysoki komisarz angielski ma więcej do powiedzenia, niż sam król. To też od szeregu lat poczęła działać bardzo popularna partja nacjonalistyczno-republikańska, zwana partją Wafd, która w ostatnich wyborach zdobyła trzy czwarte mandatów poselskich. Przywódcą partji Wafd i kilkoletnim prezesem rady ministrów był wspomniany Zaglul-Pasza, a po jego śmierci w roku 1927 następcą jego na obu stanowiskach został Nahas-Pasza, który na wiosnę b. r. rozpoczął pertraktacje z angielskim ministrem spraw zewnętrznych Henderso-nem, jednakże przerwał je, gdyż Anglia stanowczo żądała aby Sudan egipski, dotąd condominium egipsko-angielskie, zamieniony był na zwykłą angielską kolonię. Mimo to dzięki osobistym wpływom króla pertraktacje toczyły się dalej, a Egipt był reprezentowany przez Mahmuda-Paszę.

Bardzo długie układy doprowadziły do ułożenia projektu traktatu ścisłego przymierza, na którego mocy zostały zniesione tak zwane kapitulacje, to jest prawo do ochrony interesów własnych obywateli na terenie Egiptu przez zainteresowane państwa europejskie, tudzież Anglia miała wycofać swe wojska okupacyjne, natomiast Egipt zobowiązał się dać najwyższe uprzywilejowanie handlowe swym sprzymie-

rzeńcom i przyznać prawo pierwszeństwa oficerom angielskim w armii egipskiej, oraz miał oświadczyć gotowość przyjęcia nowej angielskiej okupacji wojskowej na wypadek niebezpieczeństwa dla Egiptu, lub dla angielskich dróg handlowych. Układ ten został jednakże przez olbrzymią większość parlamentu odrzucony i walka o niepodległość Egiptu toczy się dalej.

Zatarg ten wywołał bardzo silne wrzenie w Egipcie, gdyż król Fuad, żyjący we wspaniałym pałacu pod opieką wojsk angielskich, poszedł w zupełności na rękę Anglikom, zamknął parlament i zamianował nowy rząd anglofilski z Izmailem Sidki Paszą na czele, który dąży do zniszczenia nacjonalistycznej partji przy pomocy wojska i policji. Dyktatorskie zarządzenia Sidki-Paszy nikogo nie przestraszyły, tłum przerwał kordony wojska i policji i z pomocą otworzył podwoje parlamentu, a zebrani wbrew zakazowi członkowie parlamentu uchwalili wezwać lud, by wszystkimi środkami bronił obowiązującej konstytucji, by zastosował do obecnego rządu zupełny bojkot, a w razie gdyby w przeciągu miesiąca nowy rząd nie stawiał się przed parlamentem, ma być w pełnej mierze zastosowane cywilne nieposłuszeństwo wobec rządu Sidki-Paszy.

Jaki będzie dalszy los tej walki narazie przewidzieć nie można, skończyć się ona jednak musi zwycięstwem pełnej niezależności Egiptu.

## Powiedz Kolegom

że „PRACĘ“ można zamówić w Administracji Piotrkowska 91, Codzennie od 5 — 7 i po poł.

## BACZNOŚĆ, OGRODNICY!

Nawóz koński czysty do zabrania natychmiast, a później w odstępach miesięcznych.

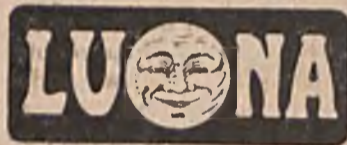
W Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej,  
Sienkiewicza Nr. 54 i Konstanytownskiej Nr. 4.

## ZAWIADAMIAM

Czytelników, że objąłem kierownictwo znanego w dzielnicy zachodniej

## Baru ala Hawełka

ul. 11 Listopada 37, (Konstantynowska) róg Gdańskiej.  
Bufet obficie zaopatrzony.  
Trunki wszelkiego rodzaju  
Gorące zakąski do godz. 12 w nocy.  
CENY KONKURENCYJNE.  
Polecam się względem P. T. Publiczności **CERECKI**.



Wspaniały podwójny program zawierający 2 arcydzieła filmowe  
Bożyszczę wszystkich, rasowy amant  
**ROD LA ROCQUE** w przepięknej  
swej kreacji p.t.  
**DJABEL**

Niebywały humor i karkołomne sensacje p. t.  
**„OCHOTNIK”**  
Para łazików wśród bomb i granatów z królem humoru  
**LARRY SAMONEM** w roli  
tytułowej.

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyrekcją Leona Kantora. — Pocz. seans. o g. 4 pp. w sob., niedz. i święta o godz. 12 w połud. Sensacja na czasie: Ceny miejsc obniżone do minimum. — Na 1-szy seans po 50 gr. 1 zł. na pozostałe seanse po zł. 1, 1. 50 i 2

KINO-TEATR  
Powszechnej Społdzielni Spożywców  
Sienkiewicza 40.

TEATR REWJI  
**„CHOCHLIK”**  
pod kier. JERZEGO DARSKIEGO

## GOŚCINNE WYSTĘPY ARTYSTÓW STOLICY

Codziennie od dnia 23 lipca 2 przedstawienia, początek o godzinie 8 i 10 wieczorem.

**REWJA**  
**WSZYSKY DO CHOCHLIKA!**

W 2 CZĘŚCIACH — 18 OBRAZACH. — ORKIESTRA POD KIER. p. KANTORA — UDZIAŁ BIORĄ:  
M. ŁUKJAŃSKA, L. Orlińska, G. Gwovi, A. Ballion, St. Dragowska, J. Lisieńska P.P. Kalinowski, Darski, Szyndler.

Kino-Teatr

**„Przedwiośnie”**

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: 50 gr., 75 gr. i 1 złoty.  
Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.  
Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedzielę i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Gościnne WYSTĘPY słynnego TEATRU  
regionalnego TADEUSZA SKARŻYŃSKIEGO  
przed wyjazdem zagranicę

**Sandomierskie wesele**

MUZYKA ŚPIEW TAŃCE WŁASNA ORKIESTRA CHÓRY

Potężny dramat miłosny księcia i cyganki

**SEN**

O MIŁOŚCI

JEAN CRAWFORD I NILS ASTHER